

Zelenski w Bukareszcie: w stronę nowego otwarcia

Kamil Całus, Krzysztof Nieczypor

10 października prezydent Wołodymyr Zełenski złożył oficjalną wizytę w Bukareszcie, gdzie spotkał się m.in. z prezydentem Klausem Iohannisem, premierem Marcellem Ciolacu oraz przewodniczącymi izby deputowanych oraz senatu. We wspólnym oświadczeniu obaj prezydenci m.in. zadeklarowali podniesienie relacji wzajemnych do poziomu partnerstwa strategicznego, zapowiedzieli podwojenie wolumenów ukraińskiego zboża odprawianego przez rumuńskie porty z 2 do 4 mln ton miesięcznie oraz podkreślili konieczność rozbudowy połączeń infrastrukturalnych. W dokumencie wspomniano także o planowanym rozpoczęciu szkoleń ukraińskich pilotów myśliwców F-16 w nowo uruchomionym ośrodku szkoleniowym NATO w Rumunii oraz zasugerowano, że ukraińscy żołnierze korzystają już lub będą korzystać z pozostałej rumuńskiej infrastruktury szkoleniowej.

Prezydent Iohannis jednoznacznie poparł ukraińskie aspiracje euroatlantyckie. Obie strony poinformowały o organizacji jeszcze w październiku wspólnego posiedzenia rządów Rumunii oraz Ukrainy w Kijowie. Strony zgodziły się też co do konieczności współpracy w kwestiach dotyczących mniejszości (ukraińskiej w Rumunii i rumuńskiej na Ukrainie) oraz rozwiązania problemu „sztucznego podziału na język mołdawski i rumuński” w ukraińskim ustawodawstwie. Prezydent Zełenski zapowiedział również uruchomienie nowego zbożowego szlaku tranzytowego biegnącego przez Rumunię i Mołdawię.

Komentarz

- Wizyta Zełenskiego w Rumunii, pierwsza w tym kraju od czasu wybuchu pełnoskalowej wojny, wpisuje się w obserwowany w ostatnich tygodniach proces intensyfikacji i pogłębiania relacji dwustronnych. W ciągu miesiąca Iohannis spotkał się z Zełenskim aż trzykrotnie (także w trakcie sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku oraz na szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Grenadzie). Pozytywny wpływ na stosunki dwustronne miała też decyzja Rumunii o niewprowadzaniu zakazu importu ukraińskiego zboża po zniesieniu 15 września przez KE ograniczeń w tej kwestii (choć jednocześnie Bukareszt uzyskał od Kijowa zapewnienie, że do czasu wypracowania zadowalającego obydwie strony porozumienia import ukraińskiego zboża de facto nie będzie miał miejsca).
- Poprzez zacieśnienie współpracy z Ukrainą Rumunia stara się przede wszystkim wzmacniać swoją pozycję w stosunkach z USA, Komisją Europejską i największymi państwami UE. Taka postawa – przy obecnych napięciach między Kijowem a Warszawą, niechętnym stosunku nowych władz Słowacji do Ukrainy oraz podejściu tradycyjnie odmawiających temu krajowi pomocy Węgier – pozwala Bukaresztowi prezentować się

jako stabilny, wiarygodny partner oraz jeden z kluczowych filarów wsparcia gospodarczego i militarnego dla Ukrainy na wschodniej flance NATO.

- Obok tranzytu ukraińskiego zboża głównym tematem rozmów były kwestie współpracy wojskowej. Rumunia pozostaje jednym z niewielu państw wspierających Ukrainę, który nie ujawnia szczegółów swojej pomocy (publicznie dostępne dane mówią o wsparciu o wartości kilku milionów euro). Bukareszt dostarcza Ukrainie pewne ilości sprzętu, prawdopodobnie przede wszystkim amunicji. Prezydent Zełenski – nie podając szczegółowych informacji – oświadczył w Bukareszcie, że Rumunia przekazała w sumie 15 pakietów pomocy wojskowej, w tym pocisków artyleryjskich. Podsumowując rozmowy z Iohannisem, stwierdził, że ich wynikiem są „dobre wieści w sprawie artylerii oraz systemów obrony powietrznej”. Swoją niechęć do informowania o skali wsparcia wojskowego Bukareszt tłumaczy kwestiami bezpieczeństwa. Niewykluczone, że faktycznymi tego powodami są umiarkowanie przychylny stosunek społeczeństwa rumuńskiego do udzielania tej pomocy (w marcu przekazywanie broni na Ukrainę popierało 32% Rumunów) oraz relatywnie niewielka – w porównaniu z innymi państwami regionu – jej wartość.
- Wizyta Zełenskiego znamionuje próbę nowego otwarcia w relacjach ukraińsko-rumuńskich, które do niedawna nie wyróżniały się szczególną dynamiką. W obowiązującej strategii bezpieczeństwa narodowego Ukrainy z września 2020 r. Rumunia w ogóle nie została wspomniana. Postawa Bukaresztu od początku pełnoskalowej agresji rosyjskiej cechowała się ostrożnością. W nielicznych wypowiedziach władz ukraińskich na temat rumuńskiej pomocy dominowała wprawdzie wdzięczność za pomoc, lecz nie akcentowano roli Bukaresztu. Sytuacja uległa zmianie wraz z rosnącym znaczeniem Rumunii w eksporcie ukraińskiego zboża. O ile przed 2022 r. trasa biegnąca przez porty dunajskie do Konstancy była wykorzystywana w niewielkim stopniu, o tyle przez kolejne miesiące wolumen ukraińskich towarów rósł i osiągnął w sierpniu i wrześniu br. wielkość ponad 2 mln ton miesięcznie. Wobec przywrócenia przez Rosję w połowie lipca blokady czarnomorskiego korytarza zbożowego Rumunia stała się główną bramą dla eksportu ukraińskiej żywności.
- Rosnące znaczenie Bukaresztu dla Kijowa zostało zaakcentowane podpisaniem przez prezydentów deklaracji współpracy oraz zapowiedzią podniesienia poziomu relacji do strategicznego partnerstwa. Kijów chce w ten sposób docenić Rumunię jako sprawdzonego i wiarygodnego partnera, który – jak podkreślił Zełenski – „wsparł Ukrainę w najtrudniejszym momencie” oraz wykazał się „maksymalnie konstruktywną solidarnością”. Chce tym samym również wyróżnić – na tle innych państw regionu – koncyliacyjną postawę Bukaresztu w sprawie odblokowania embargo na import z Ukrainy wybranych produktów zbożowych. Decyzja Zełenskiego o wizycie w Bukareszcie wynika z konieczności poszukiwania możliwości dalszego zwiększania ukraińskiego eksportu przez rumuńskie porty, a także rozszerzania współpracy wojskowej i powiększania dostaw pomocy militarnej.
- Władze w Bukareszcie potwierdziły oczekiwane przez Kijów poparcie dla ukraińskich dążeń do rozpoczęcia negocjacji w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej do końca tego roku. Poparcie to nie jest jednak bezwarunkowe, gdyż prezydent Iohannis podkreślił konieczność przeprowadzenia na Ukrainie niezbędnych reform, w tym przede wszystkim

zmian w obowiązującym prawodawstwie dotyczącym praw mniejszości narodowych, co jest jednym z warunków Komisji Europejskiej otwarcia negocjacji akcesyjnych. Kwestia ograniczenia posługiwania się językiem rumuńskim i nauczania w nim za sprawą przyjętych w ostatnich latach na Ukrainie regulacji prawnych wywołuje napięcie w relacjach dwustronnych. Zapowiedź rozpoczęcia wspólnych prac obu rządów nad rozwiązaniem tego problemu to pierwszy krok do potencjalnego osiągnięcia porozumienia w tej kwestii.

- Sukcesem Bukaresztu jest zawarcie we wspólnym oświadczeniu prezydentów punktu poświęconego sprawie rozwiązania zagadnienia „sztucznego podziału na język mołdawski i rumuński”. W świetle ukraińskiego prawa funkcjonują dwie oddzielne mniejszości – rumuńska (ok. 150 tys.) i mołdawska (ok. 250 tys.), posługujące się odrębnymi językami. Rumunia od lat stara się skłonić Kijów do uznania mniejszości mołdawskiej za mniejszość rumuńską (Bukareszt nie uznaje odrębności narodów rumuńskiego i mołdawskiego) oraz do rezygnacji z uznawania języka mołdawskiego (z punktu widzenia językoznawstwa mołdawski to dialekt języka rumuńskiego). Przez lata Kijów był jednak przeciwny uznaniu obydwu języków, a zarazem obydwu mniejszości, za tożsame (sprawa ta nie budzi przy tym zainteresowania Kiszyniowa). Tak rozumiana mniejszość rumuńska liczyłaby bowiem ok. 400 tys. osób i stanowiła drugą największą po Rosjanach, co przekładałoby się na jej znaczenie polityczne oraz pozwalałoby Bukaresztowi na wywieranie większej presji w kwestiach językowych czy oświatowych.
- Zgrzytem w trakcie wizyty Zełenskiego stało się odwołanie jego planowanego wystąpienia przed rumuńskim parlamentem. Choć nie podano oficjalnej przyczyny, to była nią prawdopodobnie obawa przed reakcją niechętnych Ukrainie deputowanych związanych z narodowo-konserwatywnym Związkiem Jedności Rumunów (AUR) oraz znanej ze skrajnie antyukraińskiego stanowiska senatorki Diany Șoșoaki (z radykalnej partii SOS Romania). Șoșoacă już w trakcie wizyty Zełenskiego w Rumunii wystąpiła w parlamencie z mapą tzw. Wielkiej Rumunii (tj. przedstawiającą granice tego państwa w okresie międzywojennym, obejmujące m.in. terytorium północnej Bukowiny i Budżaku), wzywając Ukrainę do zwrotu „skradzionych terytoriów” oraz nazywając Zełenskiego „nazistą”.